Rok VI. Nr. 114. Sosnowiec, poniedziałek 27 kwietnia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-08; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Ostre wystąpienie urzędników

przeciwko zniżce płac.

WARSZAWA, 26. 4. (wł.) Dziś w Warszawie odbyło się szereg konferencyj, w sprawie zniżki uposażeń urzędniczych. Obradowali prezesi czterech największych związków urzędniczych, którzy postanowili zwołać do Warszawy ogólny kongres urzędników, reprezentujących około 1 miljona urzędników.

Odbyło się również plenarne, nadzwyczajne zebranie stowarzyszenia urzędników skarbowych, będącego jedną z najpoważniejszych organizacyj urzędniczych.

Uchwalono rezolucję, podkreślającą, że stowarzyszenie urzędników skarbowych zawsze stało pod sztandarem obozu marszałka Piłsudskiego w jego dążeniach do zmiany ustroju w Polsce. Od tej współpracy zostało usunięte naskutek uchwalenia ustawy emerytalnej, zniżki płac i t. d.

Uchwała podkreśla, że — zdaniem stowarzyszenia — nie zostały wyczerpane wszystkie środki, nim zdecydowano się na zniżkę płac. Niewspółmierne rozłożenie ciężarów na barki urzędnicze może odbić się niekorzystnie na funkcjonowaniu aparatu państwowego.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie urzędników skarbowych zostało zwołane na dzień 17 maja r. b.

MIN. HUBICKI NA TERENACH ZALANYCH WODĄ.

WILNO, 26. 4. (wł.) Z ramienia rządu bawił w Wilnie minister pracy i opieki społecznej, p. Hubicki, który przeprowadzał inspekcje terenów zalanych wodą. Minister Hubicki wydał szereg zarządzeń w sprawie niesienia pomocy ludności, która została ewakuowana. Dzisiejszy dzień ma być kulminacyjny.

MIN. PRYSTOR W KATOWICACH.

WARSZAWA, 26. 4. (wł.) Dziś wyjechał minister Prystor do Katowic, celem wzięcia udziału w nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu „żeglugi polskiej", na którem ma być dokonana zmiana statutu żeglugi.

SPRAWA SĘDZIEGO DEMANDA Z „ROBOTNIKIEM".

WARSZAWA, 26. 4. (wł.) Głośny swego czasu proces, wytoczony przez sędziego śledczego Demanda redaktorowi „Robotnika" za umieszczenie w piśmie tym oszczerstw pod adresem sędziego Demanda, będzie ponownie tematem obrad w sądzie apelacyjnym w dniu 18 maja. Jak wiadomo redaktor odpowiedzialny „Robotnika" w pierwszej instancji skazany został na 6 miesięcy więzienia za oszczerstwa w prasie.

WIŚLICKI CONTRA RYBARSKI.

WARSZAWA, 26. 4. (wł.) W związku z zatargiem, jaki miał miejsce wczoraj na posiedzeniu sejmu między posłami Wiślickim i Rybarskim wyznaczył marszałek Świtalski superarbitrów dla rozpatrzenia tej sprawy.

Mają być przesłuchani świadkowie dla zbadania zarzutów, wytoczonych po słowi Wiślickiemu w prasie.

SOWIETY WYSYŁAJĄ BROŃ do Hiszpanji.

PARYŻ, 26. 4. (wł.) Dzisiejsza prasa paryska podała sensacyjną wiadomość o przybyciu do jednego z portów hiszpańskich statku z Z. S. S. R., wiozącego zapasy amunicji dla komunistów hiszpańskich. Podobno miało przybyć kilku emisarjuszów kominternu.

Rząd republikański zainteresował się sprawą i emisarjusze mają być aresztowani.

Uroczyste otwarcie targów poznańskich

przy udziale min. Prystora.

POZNAŃ, 26. 4. (wł.) Dziś w godzinach rannych odbyło się uroczyste otwarcie targów poznańskich przy udziale przedstawicieli rządu i delegacyj kupieckich z całego kraju

Przemówienie wygłosił prezydent Poznania Ratajski, który w imieniu miasta powitał obecnego na targach ministra przemysłu i handlu Prystora.

W odpowiedzi minister Prystor podkreślił znaczenie targów poznańskich dla naszego życia gospodarczego.

Przygotowania do ataku na Maderę.

LIZBONA, 26. 4. Według nadesłanych wiadomości z Madery wojska rządowe przygotowują się do decydującego ataku, aby za wszelką cenę zgnieść powstanie.

Odwołano kilka krążowników, które były wysłane na Azory, celem stłumienia tam powstania i po wypełnieniu swego zadania czekały na dalsze rozkazy. Krążowniki te otrzymały rozkaz udania się na Maderę.

Równocześnie załadowano na okręty 50.000 żołnierzy, posiłkowanych przez szereg baterji artylerji polowej i oddziały karabinów maszynowych, aby pod osłoną krążowników wylądowały na Maderze.

Wobec tego, że z powstańcami rokowania rozbiły się, rząd w myśl poprzednich swych not zamierza stłumić powstanie przy użyciu wszelkich możliwych środków.

Niesamowite historje na cmentarzu w Radomsku

„Ducha" odnaleziono i zatrzymano.

RADOMSKO, 26. 4. Mieszkańcy Radomska opowiadali sobie z przerażeniem, że na cmentarzu „straszy". O zmierzchu dochodzą stamtąd wycia, piski a między grobami hasa jakaś naga postać.

Znaleźli się śmiałkowie, co poszli sprawdzić te wieści. Niebawem wrócili wystraszeni i pokrwawieni. „Coś" w nich rzucało kamieniami, jakaś potworna, naga postać wyprawiała niesamowite pląsy.

I następnych wieczorów dochodziło z cmentarza posępne wycie. W końcu zwrócono się do policji, która zarządziła w ciągu dnia ścisłą obserwację cmentarza, a w nocy stwierdziła z całą pewnością, że z jednego z grobowców wychodzi naga kobieta. Zatrzymano ją. Jest to umysłowo chora, mieszkanka Radomska, Marjanna Jankow.

Tajemnica trupa w samochodzie

BERLIN, 26. 4. Niedaleko Berlina w polu znaleziono małe auto sportowe, którego właściciel siedział martwy przy kierownicy.

Z papierów, znalezionych przy nim okazało się, że jest to Hubert Walcer z miejscowości Oels. Zbrodnia czy też samobójstwo przedstawia się bardzo tajemniczo, a wypadek ten w związku z plagą morderstw trapiącą ostatniemi czasy Berlin, wywołał wielką sensację.

Zagadka trującej mgły rozwiązana

Zabójcze dymy z kominów fabrycznych.

BRUKSELA, 26. 4. Śledztwo w sprawie ostatnich zatruć tajemniczą mgłą wykazało, że odpowiedzialność ponosi wyłącznie właściciel jednej z fabryk, produkującej przedmioty, powstałe przez przetapianie metali.

Dymy, uchodzące z komina, posiadały tak silne właściwości trujące, że roślinność w promieniu kilku kilometrów dookoła fabryki, wymarła.

Fabryka ta została ostatnio zbudowana kosztem 120 miljonów franków.

Transport morfiny wartości 1 milj. dolarów.

NEW-JORK, 26. 4. (wł.) Policja portowa New-Jorku zatrzymała transport morfiny na sumę 1 miljona dolarów. Jest to największy transport, jaki się dostał w ręce policji. Załadowany został w Hamburgu na statek „Melwokee" i zaopatrzony był w etykiety z najisem „farby".

Za krzywdy, gwałty i zbrodnie pruskie w Belgii.

BRUKSELA, 26. 4. Towarzystwo teozoficzne w Berlinie przekazało rządowi belgijskiemu 200 marek niemieckich na inwalidów wojennych.

Wraz z pieniędzmi przysłali teozofowie niemieccy pismo, stwierdzające, iż uważają za moralny obowiązek swego narodu naprawienie krzywd i zbrodni, których ofiarą padła Belgja.

LIGA OCHRONY TRAKTATÓW MIĘDZYNARODOWYCH BĘDZIE OBRADOWAĆ W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 26. 4. (wł.) Nowozorganizowana z inicjatywy pacyfistów liga ochrony traktatów międzynarodowych zwołała konferencję do Warszawy Wezmą w niej udział przedstawiciele Francji, Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji. Tematem obrad, będzie sprawa ustosunkowania się niektórych państw, dążących do naruszenia obowiązujących traktatów międzynarodowych.

DELEGACJE KUPIECKIE JADĄ DO WARSZAWY.

ŁÓDŹ, 26. 4. (wł.) Organizacje kupieckie na terenie Łodzi, uważające wymiar podatku obrotowego w bieżącym roku za zbyt wygórowany, wysyłają w tej sprawie delegację do ministra skarbu celem interwencji. Również i inne organizacje wysyłają delegacje do Warszawy w tej sprawie.

ROZŁAMY WŚRÓD HITLEROWCÓW

BERLIN, 26. 4. Jak donoszą z Hamburga, tamtejsza partja narodowo-socjalistyczna przechodzi ostry kryzys. Nastąpił rozłam skutkiem którego około 15 proc. członków wystąpiło z partji.

Rozłam ten na terenie Hamburga, gdzie partja narodowo-socjalistyczna jest bardzo silna, ma doniosłe znaczenie polityczne dla Niemiec.

DAR POMORZA RUSZA W PODRÓŻ

WARSZAWA, 26. 4. (wł.) Statek polski „Dar Pomorza" wyrusza w dniu 7 maja w wielką podróż ćwiczebną.

Pierwszym etapem podróży będzie szlak Gdynia — New-Jork. „Dar Pomorza" zabawi na morzu sześć miesięcy, mając na pokładzie uczniów marynarki handlowej.

WIELKIE POWODZIE NA BIAŁORUSI.

MOSKWA, 26. 4. (wł.) Na Białorusi Sowieckiej miała miejsce katastrofalna fala powodzi. Miasta Bobrujsk, Słuck, Mohylew, Borysow zostały całkowicie zalane.

ROZKAZ MOSKWY NA 1 MAJA.

MOSKWA, 26. 4. (wł.) Komintern wydał na dzień 1 maja okólnik do robotników całego świata z poleceniem urządzania demonstracyj i do przeciwstawiania się policji państw imperjalistycznych.

Ożywienie w Europie.

Po dość długim okresie zupełnej prawie prostracji politycznej i gospodarczej — kapryśna staruszka Europa zaczyna zdradzać objawy znacznego ożywienia. Zgóry stwierdzić przytem trzeba, że o ile niektóre z tych objawów są zupełnie naturalne i dla sfatygowanego organizmu europejskiego nader pomyślne, o tyle inne (liczniejsze!) nie wróżą staruszce nic dobrego. Pod względem politycznym ożywienie uzewnętrzniło się między innemi, że w zmożonych intrygach i podstępnych posunięciach niemieckich, w gorączkowej kreciej robocie Sowietów, w podejrzanej oscylacji austrjackiej, w przewrocie hiszpańskim i fermentach portugalskich. Wzmogło się jednocześnie napięcie i tempo gry dyplomatycznej, zarówno przy wielkim stole ligi narodów, jak i przy mniejszych stolikach, ukrytych „z tamtej strony kurtyny“ w zacisznych gabinetach polityki tajnej.

Jak wiadomo powszechnie, zapowiedziany „Anschluss“ niemiecko-austrjacki usiłuje pod niewinnym płaszczykiem gospodarczym, przemycić zespolenie polityczne żywiołu germańskiego w Europie, które z dzisiejszej republiki niemieckiej uczyniłoby potęgę, znacznie większą i groźniejszą, niż przedwojenne cesarstwo niemieckie, potęgę, dyszącą nienawiścią i żądzą odwetu, zagrażającą pokojowi świata już w latach najbliższych. Niemiecka propaganda rewizjonistyczna i intrygantctwo polityczne osiągnęły w ostatnich czasach swe maximum, zarówno pod względem intensywności, jak i terytorjalnego zasięgu; niemiecka polityka w stosunku do Polski staje się z dnia na dzień bardziej perfidną, cyniczna i napastliwa, czego najlepszym dowodem jest bezkarna prowokatorska robota hitlerowców w Gdańsku i Prusach Wschodnich, manewry wojskowe na pograniczu polskiem, niepoczytalne wprost i niezrównane w cyniźmie enuncjacje niektórych niemieckich mężów stanu i t. p.

Sowiety zbroją się z coraz większym pośpiechem, rzucają zawrotne sumy na destrukcyjną działalność swych agentów — prowokatorów w państwach kapitalistycznych i z żelaznym uporem przeprowadzają swą „piatiletkę“ celem zrewoltowania starego i nowego świata. Fermenty rewolucyjne w Portugalji i przewrót republikański w najstarszej monarchji europejskiej — Hiszpanji, cieszącej się niewątpliwem poparciem i aplauzem Rosji sowieckiej, a niewyraźne jeszcze i chaotyczne w swej istocie, nie są również pozbawione znaczenia dla najbliższego okresu politycznego, który przeżywać będzie Stara Europa. Pod względem gospodarczym — dotychczasowa inercja krajów europejskich i starcza ich niechęć do szukania nowych dróg, ustąpiła miejsca ożywionej akcji ratunkowej wobec pogłębiającego się kryzysu ekonomicznego. Zainicjowana przez Polskę próba stworzenia bloku gospodarczego państw rolniczych podchwycona została skwapliwie przez wszystkie niemal kraje europejskie, przynajmniej w zasadniczej swej idei — konsolidacji gospodarczej.

Austro-niemiecka unja celna stała się w danym wypadku przysłowiowem „dolaniem oliwy do ognia“. I oto genjusz francuski, który nieraz już wskazywał nowe drogi Europie, wysuwa olbrzymią koncepcję „gospodarczej kooperacji wszystkich państw europejskich“, koncepcję, która może stać się punktem zwrotnym w życiu naszego kontyngentu. Rząd francuski podejmuje inicjatywę „skutecznego zaradzenia trudnościom krajów Europy środkowej i wschodniej, przy utrzymaniu linji politycznej, po której idzie liga narodów, a poza którą nie może być prawdziwej organizacji pokoju“. Akcja rządu Francji dąży do sharmonizowania obecnych programów polityki gospodarczej poszczególnych państw z projektami międzynarodowego zbliżenia handlowego, które obecnie są intensywnie opracowywane, co w rezultacie powinno doprowadzić do stworzenia racjonalnej organizacji gospodarczej Europy. Projekt kooperacji europejskiej będzie przedłożony komisji europejskiej w dniu 15 maja w Genewie i należy się spodziewać, że przez większość państw zostanie przyjęty przychylnie, jako jedyne wyjście z obecnej rozpaczliwej sytuacji gospodarczej. Dwustronny tylko i ciasny charakter Zollvereinu austro niemieckiego, którego celem jest polityczne i gospodarcze wzmocnienie żywiołu wyłącznie niemieckiego, będzie musiał ustąpić i ukorzyć się przed tą wielostronną i prawdziwie europejską koncepcją. „Zbawienie bowiem Europy leży nie we wstrząśnięciach politycznych, które powiększają przygnębienie gospodarcze, nie w egoistycznej i krótkowzrocznej gospodarce poszczególnych państw, ale w transformacji i wyekwipowaniu krajów nowych i dawnych przez kollaborację oraz pozytywny aljans wszystkich europejczyków“ — oto myśl przewodnia inicjatywy francuskiej.

Najbliższa przyszłość pokaże, czy Europa zechce wejść na tę wielką drogę.

W. Ż.

Bezrobocie w poszczególnych zawodach.

Bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: górnicy — 12.516, hutnicy metalowi — 2.545, szklarze — 2.230, metalowcy — 29.675, włókiennicy — 30.380, robotnicy budowlani — 41.506, pracownicy umysłowi — 26.462, robotnicy niewykwalifikowani — 191.856.

Największe liczby bezrobotnych w poszczególnych zawodach zanotowano w następujących okręgach i ośrodkach: **górnicy** — na Górnym Śląsku 8.213; **metalowcy** — na G. Śląsku 6.311, w Warszawie 3.200; **włókiennicy** — w Łodzi 15..729, w okręgu łódzkim 3.370, w Białymstoku 3.409, w Częstochowie 1.714 w Warszawie 800; **robotnicy budowlani** — na G. Śląsku 8.846, w Warszawie 3.200, w Łodzi 2.447, w Krakowie 2..298, we Lwowie 2.692, w Poznaniu 1.833; **pracownicy umysłowi** — w Warszawie 4.300, w Łodzi 2.077, we Lwowie 1.407, na G. Śląsku 3.235, w Bydgoszczy 1.023, w Poznaniu 2.186.

Liczba częściowo bezrobotnych w Polsce na dzień 18 bm. wynosiła 116.497 osób, w tem przez 1 dzień w tygodniu pracowało — 4.945, przez dwa dni — 5.382, przez trzy dni — 30.390, przez cztery dni — 45.974, i przez pięć dni — 29.806.

Ogólna liczba bezrobotnych na dzień 18 bm. wynosiła 271.027 osób.

Obrady związku nauczycielstwa szkół powszechnych pow. będzińskiego.

Zebrani wypowiedzieli się przeciwko zniżce płac.

Wczoraj w sali szkoły Praussa w Sosnowcu odbyło się roczne zebranie związku nauczycieli szkół powszechnych pow. będzińskiego przy udziale około 150 osób.

Do stołu prezydjalnego zasiedli pp.: **A. Gębicki,** jako przewodniczący, **Fr. Żebrowski, Barański i E. Miller.** Sekretarzował p. **Cz. Blicharski.**

Na wstępie zebrania dłuższy referat na temat „Zagadnienie etnograficzne“ wygłosił dyr. **K. Namysłowski,** poczem szeroko dyskutowano w sprawie 15 proc. obniżki płac. Sprawę tę, z odpowiedniemi wnioskami, wypowiadającemi się przeciwko obniżce pensyj postanowiono przesłać do zarządu głównego związku w Warszawie.

Z kolei omawiano sprawy zawodowe. Między innemi w dyskusji wspomniano, że z powodu dużej ilości dzieci, personel nauczycielski jest przeciążony pracą, a stan taki może wpłynąć ujemnie na poziom pracy nauczyciela. Sprawę tę powierzono do załatwienia zarządowi miejscowego związku.

Sprawozdanie z działalności zarządu i projekt preliminarza na 1931-32 rok, wyrażający się sumą 3.100 zł. zreferował prezes związku **A. Gębicki.** Ze sprawozdania między innemi wynika, że miejscowy oddział związku nauczycieli szkół powszechnych zorganizował w Sosnowcu wyższy kurs dla nauczycieli szkół powszechnych i przeprowadzone zostały we wszystkich ogniskach lustracje.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej referował p. **R. Lewicki.**

Obrady zakończono wyborami zarządu (20 osób), komisji rewizyjnej i sądu honorowego. Prezesem oddziału związku ponownie wybrano **prof. A. Gębickiego.**

Delegatami na kongres pedagogiczny w Wilnie (4—5—6—7 lipca) zostali wybrani pp.: **Gębicki, Małkowski, Żebrowski, Żak i Cieśliński.**

W wolnych wnioskach omawiano sprawę wojewódzkiego zjazdu nauczycieli szkół powszechnych, mającego się odbyć w Sosnowcu w dniach 7 i 8 czerwca r. b.

Hodowla jedwabników w zakładach opiekuńczych.

Ministerjum pracy i opieki społecznej rozesłało do wojewodów okólnik w sprawie podjęcia hodowli morwy białej i jedwabników przy zakładach opiekuńczych.

Rózwój takiej hodowli powoduje ograniczenie przywozu jedwabiu zagranicznej produkcji, co oczywiście leży w interesie państwa i co wpłynie w pewnej mierze na zwiększenie się u nas stanu zatrudnienia, a więc i na spadek bezrobotnych. Ponadto zakłady opiekuńcze pozyskują łatwe zródła stałego dochodu bez specjalnych nakładów.

Pragnąc poprzeć tę akcję zakładów opiekuńczych, ministerjum pracy i opieki społecznej zapowiedziało pomoc w formie dostarczenia sadzonek morwowych i jajeczek jedwabników do hodowli, podręczników, porad korespondencyjnych, a nawet instrukcyj na miejscu.

Zbyt oprzędów jedwabnych jest bardzo łatwy, a ponadto możnaby je przerabiać na nici i tkaniny jedwabne w domach pracy dla żebraków i włóczęgów. Ministerjum pracy i opieki społecznej jest skłonne także ułatwić grupom osób, delegowanym z pośród personelu zainteresowanych zakładów, ukończenie instruktorskich kursów jedwabniczych, organizowanych przez centralną doświadczalną stację jedwabniczą w Milanówku.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

1-6

Mówiąc to, położyła portrecik na stole przed Heleną.

Undercliff miał niepospolity dar wrodzony, rozwinięty w wysokim stopniu wprawą. Helenie nie zdarzyło się jeszcze widzieć podobizny tak wiernej, jak był ten szkic; zadrżała, pochyliła się nad stołem, ażeby ukryć głębokie wzruszenie, jakie ją opanowało na widok męczennika jej, kochanka i apostoła cierpliwości. Daremnie jednak siliła się ukryć swoje uczucia, serce jej biło gwałtownie, pierś się wznosiła, łzy potoczyły się po twarzy i zrosiły stół, na którym się oparła.

Pani Unerdercliff, pomimo swej nieujmującej powierzchowności, miała zacne serce, pomogła więc biednej panience ukryć wzruszenie przed okiem mężczyzny, jakkolwiek mężczyzna ten był jej synem. Zbliżyła się więc do niego, mówiąc:

— Powiedz-no mi Edwardzie kilka bliższych szczegółów o tej sprawie, a może domyśle się czegoś, a panna Roletson może będzie łaskawa wydobyć wszystko na stół co ma w torebce, może znajdzie się jaki list? A ty, Edwardzie, idź do swojej roboty, bo wiem że nie lubisz tracić czasu.

Helena poznała się na poczciwym zamiarze pani Unetercliff i podziękowała jej spojrzeniem pełnem łez i wdzięczności. Pani Undercliff uśmiechnęła się łagodnie, spojrzawszy jak matka na własną córkę, a po chwili obie kobiety załatwiły niepostrzeżenie pewien interes, o którym dowie się czytelnik w dalszym ciągu opowieści. Gdy Helena przyszła nieco do siebie, wzięła pani Undercliff książkę do nabożeństwa z torebki Heleny i spytała, co tam jest napisane na pierwszych niezadrukowanych kartkach.

— O! — odparła Helena — kilka słów tylko, skreślonych ręką pana Penforda. Ale pan Undercliff nie potrzebuje tego wcale, bo przekonany jest, że Penford nie pisał tego szkaradnego weksla.

— Mimo to — odezwał się z za stołu artysta — radbym zobaczyć jeszcze trochę pisma jego ręki.

— To jest pisane tylko ołówkiem — rzekła Helena.

— Nic nie szkodzi — i niech się pani nie obawia, żebym mógł zmienić zdanie tak silnie ugruntowane.

Helena zarumieniła się.

— Ma pan słuszność, a nawet szkodziłabym tem dobrej sprawie, gdybym ukrywała przed panem cokolwiek, coby mogło naprowadzić na najlżejszy choćby ślad. Oto, proszę pana, weź pan tę książkę.

Otworzyła ją sama w miejscu, gdzie znajdowały się ostatnie słowa Copera, skreślone ręką Roberta. Undercliff objął je bystrem spojrzeniem i porównał z własnemi uwagami.

— Tak, — rzekł to pismo Roberta Penforda, i powtarzam raz jeszcze, że ręka ta nie pisała fałszywego weksla.

— Pozwól mi to pani także zobaczyć — prosiła pani Undercliff.

— Dobrze, odparła Helena, zawahawszy się nieco — ale pani przeczyta także to, co tam napisane, a ja przyrzekłam ojcu memu...

— Czy mi pani nie ufa? — spytała pani Undercliff podejrzliwie i trochę chłodniej.

— Owszem, pani, i owszem. Zresztą, nie mam sobie nic do zarzucenia. Tylko, że ojciec mój jest niespokojny o to.

Zresztą, wierzę, że pani życzy mi jaknajlepiej, proszę więc tylko nie mówić nikomu o tem, co pani przeczyta.

— Przyrzekam to święcie — rzekła pani Undercliff, a przeczytawszy pismo Roberta na okładce, dodała poważnie:

— Byłabyś pani bardzo zbłądziła ukrywszy to przedemną.

Poczem zamyśliła się głęboko i zwróciwszy się do syna, rzekła:

— Wiesz Edwardzie — to jest właśnie ta młoda dama, która uratowała się przy rozbiciu okrętu na oceanie Spokojnym i potem dostała się na nieznaną wyspę. Myśmy, proszę pani, czytali wszystko w dziennikach, a ja wtenczas już pokochałam panią, tembardziej teraz, kiedy panią widzę. Pozwili pani, że zajmę się sprawą jej szczerze.

— Ach! gdybyś pani była tak dobrą — rzekła Helena. — O! nie uwierzy pani, com znosiła z tego powodu, że nie miałam dotychczas żadnej kobiety, którejbym zwierzyć się mogła! Gdybyś pani wiedziała, jak mię przyjmowano wszędzie — jakiem zimnem, bezlitosnem spojrzeniem, jak bezwstydnie. Lada pozór był dostatecznym, by mi mieszać szyki w mojej misji, wywołanej poczuciem sprawiedliwości, miłosierdzia i wdzięczności.

— Wdzięczności?

d. c. n.

W walce ze strasznym wrogiem -- gruźlicą.

Z działalności komitetu dni przeciwgruźliczych w Sosnowcu.

Dn. 19 listopada ub. roku powołany został do życia komitet lokalny „Dni przeciwgruźliczych“, którego zadaniem było przeprowadzić jaknajszerszą propagandę celem zapoznania społeczeństwa ze straszną chorobą, jaką jest gruźlica i wskazania środków, zapomocą których walczyć należy z tą straszną plagą ludzkości.

W kwietniu b. r. działalność komitetu została zakończona. Na posiedzeniu likwidacyjnem komitetu złożone zostało sprawozdanie kasowe.

Wpływy wynosiły: z imprezy sportowej — 138 zł. 58 gr, z przedstawienia w teatrze miejskim — 493 zł., z jasełek urządzonych przez dom ludowy — 86 zł. 30 gr., z balu— zł. 676.82, z wystawy przeciwgruźliczej (wstępy) — zł. 75.15 ze sprzedaży nalepek i jednodniówek — zł. 4.503.85, z ofiar zebranych na listy przez ś. p. J. Waśniewską — zł. 3.592.70, ofiary pracowników P. K. Ch. (urzędnicy i pracownicy fizyczni) — zł.1.929.40, z dobrowolnych ofiar i składek zebranych za pośrednictwem prasy i innych instytucyj — zł. 655.75. **Razem wpływy wyniosły zł. 12.151.55.**

Wydatki wynosiły: kancelaryjne, depesze, porto i t. p. — zł. 51.55, afisze, odezwy, rozklejanie — zł. 122.67, koszta wypożyczania i wyświetlania filmów — zł. 278.2, wydatki związane z urządzeniem imprez sportowych — zł. 5, wydatki na propagandę wśród ludności żydowskiej (T. O. Z.) — zł. 106, wpłacono na rzecz wojewódzkiego komitetu „dni przeciwgruźliczych“ (25 proc. od sprzedaży nalepek, koszty ulotek) zł. 1536.90, pozostałość przeznaczona na budowę szpitala dla gruźlików w Sosnowcu — zł. 10 051.41. **Razem wydatki wyniosły 12.151.55 zł.**

Sprawozdanie szczegółowe, jako zbyt obszerne, obejmujące dwadzieścia kilka stron druku maszynowego tą drogą do wiadomości publicznej podane być nie może ze względów technicznych.

Wszystkim osobom, organizacjom, związkom i instytucjom społecznym, które przyczyniły się w jakikolwiek sposób do zebrania tej sumy i ofiarodawcom komitet tą drogą składa gorące podziękowanie.

Zgodnie z uchwałą z dnia 21.11.-1930 r., powziętą na 1-szem swem posiedzeniu, komitet nie likwiduje w całości swych agend. Powołana bowiem została komisja do opracowania racjonalnego planu walki z gruźlicą na terenie Zagłębia, do której weszło 8 członków z komitetu „dni przeciwgruźliczych“.

Komisja ta postawiła sobie, jako pierwsze ze swoich zadań — wybudowanie pawilonu na 50 łóżek dla osób chorych na gruźlicę w stadjum zaraźliwem.

Spodziewana jest pomoc finansowa: z ministerjum spraw wewn. (departament 5 służby zdrowia), z pow. kasy chorych oraz z magistratu. Należy również mieć nadzieję, że miejscowy przemysł przyczyni się wydatną pomocą finansową, co przyspieszy realizację tego projektu.

Wyrok w procesie o nadużycia w fabryce „Ludwików" w Kielcach.

Onegdaj późnym wieczorem zapadł wyrok w sądzie okręgowym w Kielcach w procesie o nadużycia w fabryce „Ludwików“ w Kielcach.

Sąd co do dyr. Śniechowskiego buchaltera Gembki i kontrolera izby skarbowej Seweryna Nachta

nie dopatrzył się przestępstwa

i z powodu braku dowodów winy wszystkich trzech oskarżonych uniewinnił.

Zygfryda Godowskiego, kontrolera izby skarbowej sąd

uznał winnym

pobierania łapówki w kwocie 4.000 zł., do czego zresztą oskarżony się przyznał.

Godowski pobrał pieniądze od Gembki jako wynagrodzenie za informacje o tem, że sumy 1 milj. zł. nie należy opodatkować.

Sąd uznał, że za nic nie można pobierać wynagrodzenia i skazał Godowskiego na 3 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego Karę Godowski już odsiedział.

Prokurator zgłosił apelację.

Burzliwe zebranie związku okręgowego spółdzielni w Sosnowcu.

Demagogja święciła tryumf. — Zarzuty pod adresem rady okręgowej.

Wczoraj o godz. 10 rano w teatrze miejskim w Sosnowcu odbyła się konferencja okręgowa związku spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbrowskiego.

Konferencja ta poświęcona była zagadnieniom walki z kredytem konsumcyjnym, tak groźnym dla całego ruchu zwłaszcza wobec zwiększania się sprzedaży na kredyt przy jednoczesnem bardzo znacznem spadaniu obrotów.

Powstaje stąd poważne niebezpieczeństwo, nietylko dla zdolności płatniczych spółdzielni lecz w wielu wypadkachh zagraża dalszej ich egzystencji.

Konferencja miała przebieg bardzo burzliwy i obfitowała w szereg wystąpień ze strony żywiołów radykalizujących, którym rej wodził znany na zagłębiowskim terenie p. Wrzos.

W konferencji brał udział dyr. centralnego związku z Warszawy **p. Dippel**. Przewodniczył p. **Władysław Kaleta**, w prezydjum zasiedli **pp: Olszewski, Lorek i Zajdlic.**

Na wstępie sekretarz Święcki odczytał protokuł z poprzedniego zebrania, po czem zabrał głos dyr. Dippel.

W obszernem przemówieniu mówca przedstawił rozwój ruchu spółdzielczego w Polsce.

Po przemówieniu dyr. Dippla, p. Brym odczytał sprawozdanie z działalności związku zagłębiowskiego i sprawozdanie okręgu. Po wygłoszonych sprawozdaniach wywiązała się niezwykle burzliwa dyskusja.

Jeden z mówców poruszył sprawę, że związek nadsyła do spółdzielni **nadpsute produkty: brudny cukier, zatęchłe powidła i stare jaja.**

Wtedy zabrał głos p. Wrzos, który wygłosił wybitnie demagogiczne przemówienie, oświadczając, że spółdzielnie w Polsce powinny być tak zorganizowane, jak w Rosji Sowieckiej. (?!)

Przewodniczący odebrał mu głos. Na sali odezwały się głosy niezadowolenia Grupki malkontentów rzucają okrzyki antypaństwowe.

W odpowiedzi na przemówienie p. Wrzosa zabrał głos **inż. Berbecki**, który w logicznem roozumowaniu wykazał bezsensowność wywodów swego przedmówcy.

Następnie przemawiał dyr. Dippel, który między innemi oświadczył, że Rosja Sowiecka wywozi wszystko zagranicę, a ludność swą żywi krwią... Na sali odezwał się głos: **„Wara od Rosji“...**

Trzecim punktem porządku były wybory rady okręgowej. Wybrano drogą głosowania tajnego pp.: **inż. Ludwika Berbeckiego, Romana Drożdża, Bolesława Gaika, Jana Gołębia, Władysława Kaletę, Henryka Jaworskiego, Sobiesława Kurasa, Jana Madeja, Adama Puza, Stanisława Sidowskiego, Kazimierza Hermanowskiego i Józefa Ziębę.**

Referat „Walka z kredytem“ wygłosił dyr. Dippel, referat „Dzień spółdzielczości“ — inż. Berbecki.

Piękny rozwój spółdzielni kredytowej

Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

W sali domu katolickiego w Sosnowcu odbyło się sprawozdawcze walne zgromadzenie członków spółdzielni kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, przy obecności 267 członków.

Zebraniu przewodniczył sędzia **Witold Sokólski**, asesorami byli: sędzia **Stefan Sadkowski** i dyr. wydziału kredytowego banku rolnego p. **Celnik**, sekretarzował **p. Jan Duda.**

Sprawozdanie z całorocznej działalności zarządu złożyli prezes zarządu p. **Bolesław Koss**, kasowe i pożyczkowe skarbnik p. **Jan Choiński**, bilans za ostatnie trzy miesiące roku bieżącego p. **Antoni Mendakiewicz**, bilans oraz rachunek zysków i strat za rok ubiegły kierownik spółdzielni p. **Kazimierz Jurek.**

Ze sprawozdań wynika, że spółdzielnia na początku roku 1930 liczyła członków 488, którzy wpłacili udział w sumie zł. 58.435,30, a w końcu roku było 554 członków z wpłaconemi udziałami w sumie zł. 71.850,30. W ciągu roku udzieliła spółdzielnia 6.416 pożyczek na ogólną sumę zł. 1.871.049,18, a ogólne obroty wynoszą zł. 7.918.116,64. Za ostatnie trzy miesiące 1931 r. spółdzielnia miała już obrotów 4.320.000 zł.

Sprawozdanie rady nadzorczej odczytał ks. **dr. Antoni Marchewka**, zaznaczając, że spółdzielnia rozwija się bardzo pomyślnie, a jak jest potrzebną i pożyteczną placówką świadczy to, że w roku sprawozdawczym 1930 korzystało z pomocy spółdzielni prawie 96 proc. członków. Jednocześnie podkreślił, że zaufanie społeczeństwa całego Zagłębia Dąbrowskiego do spółdzielni kredytowej znacznie wzrosło i wkłady zwiększyły się w roku sprawozdawczym **prawie 7-krotnie**, gdy na początku roku 1930 na oszczędnościach w spółdzielni było **48.021,10 zł., to w końcu roku wkłady wynosiły zł. 186.791,52** i w dalszym ciągu ludzie oszczędności swe lokują.

Protokół z komisji rewizyjnej odczytał p. **Jan Godlewski**, z którego zebrani dowiedzieli się, że komisja rewizyjna wszystkie książki znalazła prowadzone wzorowo. Również odczytany przez p. **Romualda Zawadzkiego** protokuł z rewizji, dokonanej przez związek rewizyjny potwierdził należyte i energiczne prowadzenie instytucji.

W dyskusji nad sprawozdaniami rady nadzorczej i zarządu **zabrał głos** p. **Walerjan Kamiński**, stawiając wniosek, aby zebrani wyrazili podziękowanie władzom spółdzielni za tak owocną pracę, co też zebrani członkowie przyjęli, darząc władze banku długo niemilknącemi oklaskami.

Z kolei przystąpiono do wyboru jednego członka do zarządu i 5-ciu do rady nadzorczej. Do zarządu został wybrany ponownie przez aklamację p. **Bolesław Koss**, do rady nadzorczej ponownie pp.: **ks. dr. Antoni Marchewka, Jan Godlewski, inż. Kazimierz Służałek, Jan Duda i Wacław Piga.** Na zastępców: dyrektor **Władysław Mazur, Gustaw Benke i Władysław Danecki.**

Przy ustalaniu granic najwyższego kredytu, jaki może być udzielony jednemu członkowi, uchwalono pozostawić wysokość zł. 2.000 (dwa tysiące) dla jednego członka, a dla spółdzielni 8.000.

Przed rójką chrabąszczy.

Sfery rolnicze zaniepokojone są plagą w gospodarstwach owocowych i warzywnych, jaka czeka ich w tym roku ze strony chrabąszczy majowych.

W tym roku bowiem nadchodzi okres masowego rozmnażania się szkodników (jak wiadomo poczwarki chrabąszcza zamieniają się w owady co 4 lata, czyli następuje tzw. rójka)

Tępienie pędraków, głęboko ukrytych w ziemi jest oczywiście niemożliwe, lecz po przemienieniu w owady, tępienie jest łatwe i konieczne. Chrabąszcze w niezliczonej masie obsiadają drzewa liściaste, rośliny i warzywa, niszcząc je doszczętnie.

Aby szkodniki wytępić, należy jaknajwcześniej rano otrząsać drzewa z owadów, które wtedy są ociężałe i bezwładne. Schwytane chrabąszcze można używać jako pokarm dla drobiu i świń.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 27 Poniedz.	Dziś: Teofila i Tertuljana Jutro: Pawła od Krzyża Wschód słońca: 4.15 Zachód słońca: 6.51

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 27 kwietnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteorol. i d. c. płyt. 14.15. Kom. gospod. 14.35. Przegląd komun. 14.50. Lekcja franc. 15.30. Odczyt dla mat. p. t. „Napoleon a Polska“. 15.50. Odczyt dla mat. p. t. „Sienkiewicz“. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Program dla dzieci starsz. 16.45. Muz. z płyt gramof. 17.15. „Suez—wielki szlak morski“ 17.45. Muz. lekka z „Gastronomji“. 18.45 Rozmaitości. 19.10. Skrz. poczt. roln. Kor. bież. 19.25. Muz. z płyt gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dziennik radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00 Odczyt aktualny. 20.15. Omówienie koncertu z Wiednia. 20.30. Koncert eur. z Wiednia. 22.00. Wywiad p. t. „Mohortowa straż“. 22.15. Płyty gramof. 22.50. Kom. meteorol., polic., sport. 23.00. Muzyka lekka i tańc. z „Polonji“.

Wtorek 28 kwietnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.10. Koncert z płyt gramofonowych. 13.10. Kom. meteorologiczny. 14.15. Komunikat gospodarczy. 14.35. „Chwilka lotnicza“. 14.50. Odczyt z Katowic. 15.30. Odczyt dla maturzystów. 15.50. Odczyt dla maturzystów. 16.10 Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.00. Pogadanka akadem. z Poznania. 17.45. Popularny koncert symf. 18.45 Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramof. 19.30. Program na dz. następny. 19.35. Pras dziennik radjowy. 19.50. Transmisja z teatru wielkiego w Warszawie. 23.10. Kom. meteorologiczny, policyjny, sportowy. 23.00. Muzyka lekka i taneczna z „Bristolu“.

KATOWICE.

Poniedziałek 27 kwietnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.10. Koncert z płyt gramofonowych. 13.10. Kom. meteorologiczny. 14.15. Komunikat gospodarczy. 14.35. Przegląd komunikacyjny z Warsz. 14.50. Lekcja języka francuskiego. 15.15. Kom. pol. zw. zrzesz. gosp. woj. śl. 15.30. Odczyty dla maturzystów. 16.15. Program dla dzieci. 16.45. Koncert z płyt gramofonowych. 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45. Muzyka lekka z Warsz. 18.45. Kwadrans autorski. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Odczyt pt. „Z dziejów Śląska“. 19.40 Pras. dzien. radjowy. 19.55. Kom. strażactwa śl. 20.00 Odczyt aktualny z Warszawy. 20.15. Omówienie koncertu wiedeńskiego z Warszawy. 20.30. Koncert z Wiednia. 22.00. Wywiad z Warszawy. 22.15. Intermezzo muzyczne. 22.50. Kom. meteor., progr. na dz. następny. 23.00 Odczyt z Krakowa. 23.00 Muzyka z Warszawy.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Trzy przedstawienia po cenach do połowy zniżonych od 50 gr. do 1.80 zł.

Wtorek — „Peg, moje serce, czyli „Dzikuska“, komedja w 4 obrazach H. Mannersa.

Środa — „Miłość bez grosza“, komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

Czwartek — „Ciotka Karola“, krotochwila w 3 aktach T. Brandona. Początek wdowisk o godz. 8.15 wiecz. Przedsprzedaż biletów w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego.

Z Kielc.

(k) **„Fircyk w zalotach“**. W Kielcach w teatrze polskim odbyło się przedstawienie szkolne, zorganizowane przez kółko literackie uczniów gimnazjum imienia J. Śniadeckiego w Kielcach.

Wystawiono komedje Franciszka Zabłockiego „Fircyk w zalotach“ Było to już drugie przedstawienie w bieżącym roku szkolnym, urządzone przez wyżej wspomniane kółko literackie, co wyraźnie świadczy o jego żywotności i energicznej działalności członków, w kierunku zaznajomienia młodzieży z utworami naszych pisarzy. Poprzednio bowiem została odegrana komedja Fredry p. t. „Zemsta za mur graniczny“ Z uznaniem podnieść należy, iż wystawiane są sztuki polskie mające przeważnie wartość historyczną.

W przedstawieniu udział brały uczenice gimnazjum im. Kingi, oraz uczniowie gimnazjum im. J. Śniadeckiego. Rolę tytułową grał p. G. **Szeller**. Zalotnego trzpiota, pewnego siebie pogromcę serc niewieścich odtworzył dobrze. **P. L. Palińska**, jako stroniąca początkowo od ludzi piękna wdowa, czuła się w swej roli swobodnie i dobrze Klarysą, żoną Arysta, grała p. **Chylińska.**

Humor i śmiech na widowni wywoływał zarówno swym wyglądem, jak i grą p. **Wł. Siła-Nowicki.**

Reżyserował p. St. Konrad.

Sztuka została powtórzona w niedzielę, 19 b. m. Spodziewać się należy, iż kółko literackie nie poprzestanie na tem i w dalszym ciągu prowadzić będzie swą pracę.

Tajemnicze zbrodnie spirytystów.

Trup kobiety uduszonej sznurkiem.

W związku z procesem Jose Caraesa w Lyonie, który, jak donosiliśmy, popełnił przy pomocy spirytyzmu oszustwa, sięgające

pół miljona franków

na szkodę małżonków Brouchard, jeden ze znanych spirytystów francuskich, Marcel Kardec, udzielił władzom bezpieczeństwa informacyj, które mogą rzucić pewne światło na zbrodnię, popełnioną przed dwoma laty. Wówczas znaleziono w Rodanie ciało niejakiej pani Hodoyer, która

została uduszona.

Na szyi jej znajdował się jeszcze jedwabny sznurek, w rodzaju tych, jakich używają rytualni „dusiciele" induscy.

Sledztwo nie ujawniło wówczas sprawców zbrodni i cała sprawa została

odłożona do akt.

Obecnie Marcel Kardec złożył w sądzie oświadczenie, że zamordowana była zwolenniczką spirytyzmu i często bez wiedzy swej rodziny brała udział w seansach. Popełniano na niej przy pomocy „duchów"

różne wymuszenia,

które z czasem wzrosły do sumy 2000 franków. Pieniądze miały być użyte na poszukiwania skarbów podziemnych. Istotnie, jak się okazało, zarówno oskarzony Caraes, jak inni spirytyści, odbywali wycieczki do starych zamków okolicznych, gdzie miały być zakopane kosztowności. Raz ekspedycja

omal nie przypłaciła życiem

swej chciwości, gdyż w kilka godzin po jej odejściu ruiny zamku runęły, zasypując doszczętnie podziemia.

Wszystkie te wyprawy jednak były bezcelowe i żadnych skarbów nie znaleziono. Pani Hodoyer, zniecierpliwiona długiem czekaniem (pieniędzy udzieliła w formie pożyczki), zaczęła się coraz natarczywiej domagać ich zwrotu i wreszcie

zagroziła doniesieniem.

Wówczas jeden z „duchów" naznaczył jej spotkanie z grupą spirytystów w opuszczonym domku za miastem. gdzie często odbywały się seanse. Z tego spotkania pani Hodoyer nigdy już nie miała powrócić.

Charakterystycznem jest, że sznurek, który znajdował się na jej szyi, gdy znaleziono zwłoki, został następnej nocy

wymieniony na inny.

Być może, że zeznania Kardeca przyczynią się do wyświetlenia tajemniczej sprawy, która obecnie ponownie została przez władze śledcze podjęta.

Ludzie żywcem pożerani przez mrówki

Potworne tortury skazańców.

W Londynie ukazała się na półkach księgarskich książka, która niewątpliwie spowoduje niemałe poruszenie w sferach sądowych i rządowych we Francji i wywoła

wstrząsające wrażenie

w całym świecie cywilizowanym. Książka ta jest poprostu dokładnym opisem francuskiej kolonji karnej w Cayenne i na „Wyspie Djabelskiej" oraz metod stosowanych przez zarząd kolonji względem skazańców.

Autor, amerykanin Allison-Both który na okręcie „Surinam" czterokrotnie był w Cayenne, zapragnął poznać bliższe stosunki w kolonji i pod jakimś pretekstem pozostał na wyspie,

udając prostego marynarza.

Zarząd nie zwracał na niego zbyt wielkiej uwagi, co pozwoliło mu zaznajomić się z niektórymi skazańcami, a nawet wkręcić się do więzienia, gdzie przebywał przez 10 dni.

Od scen, opisanych w jego książce,

włosy stają na głowie

i krew ścina się w żyłach.

Autor w czasie swego sześciomiesięcznego pobytu na wyspie był świadkiem zakatowania na śmierć 4-ch ludzi.

Jeden, bez powodu, został skazany na chłostę i

zmarł pod pałkami oprawców.

Drugi rzucił się na dozorcę, który mu plunął w twarz i za to wyprowadzono go w puszczę i przykuto do drzewa. Skończył okropną śmiercią, ogryziony do kości przez mrówki. Dwaj inni również zmarli wskutek otrzymanych razów. Często stosowaną na kolonjach karą jest

zamknięcie w klatce

3 i pół stopy wysokiej i 2 i pół stopy szerokiej. W takiej klatce przebywa skazaniec przez 36 godzin.

Pierwszą myślą skazańca po przybyciu na „Wyspę djabelską" jest

ucieczka.

Gdy z czasem przekona się, że zamiar taki jest do wykonania bardzo trudny, a wprost niemożliwy dla człowieka pozbawionego wszelkich funduszów, niczego bardziej nie pragnie, jak śmierci. To też samobójstwa są na porządku dziennym. Przeciętnie notuje ich się 10 na miesiąc.

Zazdrość na próbę okazała się niebezpieczna!

Pan Boisselet, mieszkaniec Paryża, zajmował się w chwilach wolnych od zajęć pisaniem scenarjuszów filmowych, którym jednak nie było dane nigdy się realizować. Marzeniem pana Boisselet było, choć raz ujrzeć własny scenarjusz wcielony w życie.

Tak się złożyło, że wśród znajomych pana Boisseleta znajdowała się pewna piękna panna Denise Peyronnet de la Fouvielle, która podobnie jak on o realizacji scenarjusza

marzyła o tem, by zagrać dla filmu.

Tych dwoje postanowiło razem, na „próbę" zagrać film stworzony przez Boisseleta.

Punktem kulminacyjny owego obrazu była straszliwa scena zabójstwa przez zazdrość.

„Odbywa się to tak" — tłumaczył autor, reżyser i aktor w jednej osobie — „Ja jestem niewiernym mężem i leżę tu, oto, na kanapie. Pani wchodzi do pokoju z rewolwerem w prawej ręce... Zbliża się pani... waha... drży, strzela... i kula przechodzi bokiem..."

Denise weszła z rewolwerem w dłoni do pokoju. Pokręciła się z niepewną miną. zadrżała, wycelowała, wypaliła i

kula ugodziła autora w ramię.

W zapale realizacji swego scenarjusza i z radości, że nareszcie gra, zapomniał, że rewolwer jest nabity.

Kobiety dojone jak krowy

na sowieckich farmach mamek.

Bolszewicy w walce z rodziną, będącą podstawą społecznego porządku rzeczy w krajach „zgniłej, burżuazyjnej cywilizacji", sięgają do środków coraz radykalniejszych. Wyjąwszy z pod wpływów rodziców wychowanie dziecka, obecnie postanowili dosłownie

oderwać je od matczynej piersi

i oddać w ręce domów wychowawczych.

Od tego zaś był już tylko jeden krok do fabrycznego produkowania macierzyńskiego mleka, potrzebnego dla niemowląt wychowywanych w tych domach.

I rzeczywiście zorganizowane zostały

„farmy mamek" produkujące ludzkie mleko

i dostarczające go do sowieckich publicznych domów wychowawczych dla niemowląt.

Do „farm" skierowywane są kobiety zbadane i zakwalifikowane przez dozór sanitarny, ponieważ jednak nie są dobrze wynagradzane, zdarzają się najrozmaitsze nadużycia i przekupstwa przy angażowaniu „dojnych mamek".

Trzy razy dziennie mamki zbierają się

w wielkiej sali, gdzie są równocześnie „dojone".

Każda z nich posiada osobną „książkę udoju", w której zapisywana jest codziennie ilość wydojonego mleka, w zależności od czego pozostaje miesięczne wynagrodzenie. Kobiety lepiej „dojne"

są lepiej płatne

od posiadających mniej mleka. Są mamki, które „produkują" dziennie do 1 i pół litra mleka, i zarabiają w ten sposób do 200 rb. miesięcznie.

Mleko z każdego „udoju" zlewane jest do wielkich balonów i przechowywane w lodowni, skąd codziennie wysyła się je do domów wychowawczych, nadwyżka zaś sprzedawana jest prywatnym odbiorcom, za specjalnemi kartkami.

Z Zagłębia.

Generalne czyszczenie miast i wsi. Dorocznym zwyczajem odbywa się obecnie wiosenne czyszczenie miast i wsi. W sprawie tej władze wojewódzkie wydały do wszystkich starostw przypomnienie, zalecając na swoich terenach przeprowadzenie na skalę jak najszerszą remontu, odkażania, czyszczenia i bielenia domów, parkanów ubikacyj i t. p.

Ze związku peowiaków w Sosnowcu. W związku z obchodem 3 powstania śląskiego i przyłączeniem się peowiaków Górnego Śląska do związku w Sosnowcu zarząd koła wzywa wszystkich peowiaków do najliczniejszego wzięcia udziału w zebraniu informacyjno-referatowem, które odbędzie się w środę, w sali gimnastycznej przy państw. sem. w Sosnowcu przy ul. Wawel. Początek o godz. 19-ej.

Zebranie związku pań domu. Zebranie miesięczne członkiń związku pań domu w Sosnowcu, odbędzie się w czwartek dn. 30 bm. o godz. 5 popoł., w sali kasyna fabryki Hulczyńskiego (dojazd tramwajem do mostu Dietlowskiego).

Sekretarjat czynny będzie w tym samym lokalu od godz. 4 — 5. Panie proszone o wpłacenie w tym czasie składek członkowskich, podpisywanie deklaracyj i t. d. Wstęp na zebranie mają wszystkie osoby, interesujące się działalnością związku.

DROBNE OGŁOSZENIA.

LOKALE.

POKÓJ umeblowany z telefonem przy rodzinie do wynajęcia. Wiadomość w administracji „Expresu".

DWA pokoje z kuchnią w śródmieściu Sosnowca potrzebne od zaraz lub od 1 czerwca. Zgłoszenia do Administracji „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu pod „44".

DO wynajęcia dwa pokoje z kuchnią. Sosnowiec, ul. Mazowiecka 7a.

Kupno i sprzedaż.

WAPNO palone budowlane - wysokoprocentowe oraz miał wapienny po cenach konkurencyjnych do nabycia w Zakładach Wapiennych firmy „Eltes" Sp. Firmowa w Będzinie, ul. Sielecka 17, tel. 5-95., dostawa w każdej ilości, własnemi końmi.

SPRZEDAM sklep z koncesją tytoniową, oraz pianino. Wiadomość Czeladź, Milowicka Nr. 21. H. Budnicki.

Zgubione dokumenty.

STANISŁAW Goławski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec.

EDWARDOWI Wąsowiczowi zginęła książeczka kasy chorych, wydana przez ambulatorjum Nr. 7.

RÓŻNE.

CHRZEŚCJAŃSKI ZAKŁAD zegarmistrzowski ul. Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią,wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

OSTRZEŻENIE. Niniejszem ostrzegam Panie przed Skałką Rudolfem, zamieszkałym w Łagiszy, który przedstawia się jako kawaler, a jest żonatym i ma córeczkę. Niewinnie zupełnie spotkała mnie nieprzyjemność od żony jego. Sprawę skieruję na drogę sądową. Wł. S. Sosnowiec, Dębowa 20.

KURSY Samochodowe w Klubie Młodzieży w Zawierciu, Piaskowa 4, prowadzone przez wykładowcę Szkół Samochodowych Inż. Froma. Dla inteligencji specjalne komplety.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94.